

# Molesta, Takie

To nie złudzenia  
To chora rzeczywistość  
Znów przesyła pozdrowienia  
Dają do myślenia proste słowa  
Czysta prawda w nich ukryta  
Takie życie taka płyta  
A zrozumieniem wszczyta  
Tam gdzie źródło wiedzy a w nim  
Życiodajna woda  
Gorzkich chwil osłoda  
Na życiowych schodach  
Spragnionych sił kona  
Przywróci wiarę może skróci cierpienia  
To moment ukojenia  
Chwila zapomnienia  
W nim materialny rap  
Niszczy pokolenia  
To zły znak czas reakcji  
Ewenement w takiej sytuacji  
Kiedy może nie być Happy end'u  
Bo za wiele błędów zło kusi  
Takie życie tak być musi  
Na co czekasz  
Szybko idź to przekasz  
Po co głupio pytasz komu  
Wszystkim a w szczególności bliskim  
Jak tańczysz to uważaj  
Bo życiowy parkiet bywa śliski  
Takie życie ziomek  
Nie ustająca próba  
Walcz o pozycje a zachować się ją uda  
Pozorna nuda  
Dla dzieciaków to zguba największa  
Po drągi sięga i świat swój upiększa  
Zajrzyj do wnętrza  
Przepaść się powiększa  
Rzeczywistość staje się coraz cięższa  
Wilku zwycięża bo wiara moją mocą  
Takie życie ludzie przychodzą i odchodzą  
Wszyscy umrzeć muszą  
Ci którzy się rodzą  
Mimo woli bardzo boli  
Gdy najbliżsi zawodzą  
Po co z drogi schodzą przez siebie wyznaczonej  
Takie życie ziomek w tej pierdolonej  
Nie wszystko stracone  
Nadzieję jeszcze mam  
Ja tu a ty tam  
Enest nigdy sam  
PG z nimi gram  
Elo Person mnie zna  
Tak takie życie ziomek musi się przyjąć  
Takim jakim jest nie da się go minąć  
Z porażki trza wyjąć nauczki na przyszłość  
Nie zawsze wygrywasz  
Niestety tak wyszło  
Zachowaj czystość  
W kontakcie ze stoczoną myślą  
Takie życie nie wszyscy tak myślą  
Ref.: Takie życie na co dzień widać  
Elo Elo Elo może Ci się przydać  
Ewenement słyhać że wiedzą jak jest życie  
Słowo i jego lustrzane odbicie  
Ulice ulice pełne czystych faktów

Desperackich aktów  
Zerwanych paktów  
Życie takie  
Takie życie niestety  
Z przodu wady  
A gdzieś z tyłu zalety  
Takie nieszczęście ktoś odszedł kogo znałem  
Tuż obok w klatce się wychowałem  
Tą samą piłkę kopałem z nim  
W pamięci wszystkie wspólne chwile  
Nawet cześć siema tylko  
O nieobecnych mówić się nie zwykło  
Wszystkim jest przykro  
Co się stało  
Matka płacze bo straciła syna  
Czas rozpaczy tak jak seans się zaczyna  
Pół roku pewnie minie nim dojdzie do siebie  
Widziałem jak rzuca na grób syna glebę  
Widziałem też na pogrzebie  
Jego kolegę  
Wszyscy w oczach stała się tragedia  
Głos o to nie dba  
Serce to co innego  
Żal serca matczynego w smutku pogrążonego  
Takie życie wierze że Bóg tak chciał  
Nie da się odwrócić nerwowo szął  
Z bezsilności przeznaczenie jest na litości  
Takie życie pokazuje znamienicie  
Trzeba dalej brnąć na zły los klnąć  
W garść się wziąć  
Ta sytuacja ugniata me uczucia  
Prawda to niepowtarzalna jazda  
Jak pierwsza kokaina po stracie rodzina  
Odchodzi goić rany  
Czas pomoże goić rany  
Takie życie czas pomoże goić rany  
Ref. x3